

Kowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odroczaniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Sobota, 26 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz.

## Mowa v. Kühimanna.

Komisja główna parlamentu Rzeszy kontynuowała dzisiaj obrady w sprawach politycznych.

Jako pierwszy mówca wystąpił sekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych v. Kuehlmann, który w przemówieniu swem zdał sprawę z pierwszej części rokowań pokojowych, prowadzonych w Brześciu Lit. Mówca na wstępie naszkicował w krótkich słowach dzieje i zasady polityki, w myśl której prowadzono rokowania w Brześciu, przyczem zaznaczył, iż wiąże się ona organicznie ze wskrzeszeniem samodzielnej Polski, że zainteresowana jest ona specjalnie w istnieniu państw kresowych byłego imperjum rosyjskiego, w istnieniu Kurlandji, Litwy i Polski.

Sekretarz stanu v. Kuehlmann przeszedł następnie do opisu działalności w Brześciu, którą dzieli na dwa wielkie odrębne okresy, poszem przemówił w następujące słowa:

Do tego, co powiedziano tutaj wczoraj, pragnę dodać jeszcze, że i ja decydujące zgromadzenie na szerokiej podstawie uważam za nieskończenie bardziej celową formę, niż referendum, również dlatego, że, z początku po stronie rosyjskiej spotkaliśmy się ze skłonnością do zgody na stanowisko nasze. Jakkolwiek w toku pertraktacji — że się tak wyrażę — odkształciło się ono, to jednak nie wierzę bezwarunkowe, by o kwestję tę miały rozbić się rokowania.

Hr. Czernina podkreślił trudności rokowań. Mówiono o nich obszernie i tutaj. Nigdy jeszcze, jak długo świat istnieje, nie czyniono próby podejmowania i ustalania pertraktacji według umów, nietylko co do ich istotnej części, lecz również stenografowania każdej poszczegółej poufnej konferencji wstępnej i ogłaszania jej urbi et orbi, nie dawszy mówcy nawet sposobności przejrzenia stenogramu. Przywiązywaliśmy wielką wagę do tego, ażeby światowi, że polityka nasza jest zupełnie rzeczowa i jasna, że, jakkolwiek świadomi olbrzymich trudności, zgodziliśmy się na prepeccję rosyjską. Dalszym utrudnieniem jest podniecenie i posiadający cechy przesilenia nastroj, który wyładowuje się w pewnym odłamie prasy wielkomijskiej, szczególnie zaś berlińskiej. Deradono mi przez przyjaźń, bym nie poruszał tego punktu, ponieważ ściągnąć to może na mnie nowe napaści prasy; nie może to jednak być dla mnie czynikiem decydującym. Prasa stała się w naszych czasach olbrzymią potęgą, a wreszcie publicysta, który za pośrednictwem swego organu przemawia codziennie do tysięcy, ponosi odpowiedzialność, równając się przy najmniej, według mego zdania, odpowiedzialności pęta do parlamentu lub dyplomaty, sibowiem mówi on codziennie, zaś dyplomata tylko od czasu do czasu, a członek parlamentu również.

Spodziewam się, że prasa świadoma jest tej olbrzymiej odpowiedzialności i uprzątnie sobie również, że nie reprezentujemy jakiejś partii.

jakiegoś poglądu, lecz całą Rzeszę niemiecką.

Possiadamy zaufanie całej Rzeszy niemieckiej, a kto na nas z tyłu napada, ten zagraża interesom narodowym. W chwili, gdy z naszym dotychczasowym nieprzyjacielem tocymy teraz walkę dyplomatyczną, obowiązek patriotyczny nakazuje usunąć na bok indywidualne poglądy, indywidualne upodobania. Gdy wrócimy do domu, będziemy go towi poddać się krytyce. Jeżeli krytyka wypadnie przeciwko nam, rząd będzie wiedział, co ma uczynić. Lecz zamknięty front wobec zagranicy nieprzyjacielskiej jest niezbędnym założeniem dla sukcesu czynników dyplomatycznych.

Jedno słowo poświęcić pragnę zagadnieniu technicznemu, które wczoraj poruszali tu również różni mówcy, a mianowicie reprezentacji dowództwa naczelnego w delegacji pokojowej.

Byłoby absolutną niemożliwością, prowadzić te rokowania, gdyby naczelną dowództwo wojskowe nie było w nich reprezentowane przez swego pełnomocnika.

Jak to już wczoraj zaznaczono, zagadnienia militarne i polityczne wiąza się ze sobą bardzo. Naczelną dowództwo wojskowe jest wielkim czynnikiem w naszym życiu dzisiejszym. Nie byłoby mądrą usiłowanie pominięcia go. Zadania, jakie mi postawione, są olbrzymie, a od rozwiązania tych zagadnień ciągle jeszcze zależy los państwa niemieckiego. Dlatego też ustawiczay i ścisly kontakt z mężem zaufania naczelnego dowództwa wojskowego, jest koniecznym i koniecznym jest, by ów mąż zaufania brał udział w pertraktacjach. Pragnę również bezwarunkowo obstaruać przy tem, by pozostawiane mu owa prawo w takim zakresie, w jakim na skutek przedstawienia pana kanclerza Rzeszy ustanowione zostało ono przez Jego Cesarską Mość.

Mei panowie! Generał Hoffmann, o którego osobie wczoraj w tem miejscu tak sympatycznie się wyrażano, do czego i ja całkowicie mogę się przyłączyć, dzięki swej gruntownej znajomości krajów i ludzi, podczas rokowań pokojowych oddał nam nieskończenie cenne usługi, zaś mnie i naszym sprzymierzeńcom również i pod względem politycznym okazał zupełną lojalność.

W szczerotę i pewność naszego pragnienia pokoju nie potrzebujecie chyba wątpić, panowie! Możecie być pewni, że zarówno pan kanclerz Rzeszy, jak i ja, nie posiadamy innych chęci i innych dążeń, prócz tych, by narodowi niemieckiemu przynieść na wschodzie jak najszybszy pokój. Zawarcie pokoju z Ukrainą, podniesie kwestję rumuńską. Nie chcąc dziś bliżej jej dotykać, jeno dam wyraz przekonaniu swemu, że po zawarciu pokoju z Ukrainą i wycofaniu się wojsk ukraińskich, według mego zdania, nie będzie możliwym, by Rumunja dłużej opierała się woli pokojowej państw centralnych.

W końcu pragnę jeszcze kilka słów poświęcić naszemu stosunkowi względem Austro-Węgier. Mogę tylko

najgorzej i najsilniej przytaknąć temu, co zostało już tu powiedzianem. Nasz stosunek do Austro-Węgier jest kamieniem węgielnym naszej całej dyplomacji. Austro-Węgry podczas całego trwania rokowań stały lojalnie po stronie naszej i nadal będą w ten sam sposób postępowały. Dla tych panów, którzy zadania nasze usiłovali przedstawić, jako zbyt daleko idące, fakt ten może być dowodem, że zadania te są w zupełnej zgodzie z najpoważniejszym i najgorętszym pragnieniem pokoju, jakie panuje w Austro-Węgrzech. Nigdy nie przewyżnił się do tego, byśmy uprawiali politykę, przez którą się i niezachwiane braterstwo broni, wspólność kultury i serdeczna przyjaźń, która łączy nas z monarchią naddunajską, mogły być w najmniejszą choćby stopniem osłabione.

Już poprzednio oświadczyłem, czego my potrzebujemy i o co musimy panów prosić, by tak działać, ażeby zagranica widziała, że większość naszego przedstawicielstwa narodowego stoi twarde przy polityce, która kanclerz Rzeszy konsekwentnie, jako poświęcenie po poprzedniku swym, uprawia. I jeśli nie będzie to nieskromnem, to jestem w stanie powiedzieć, że początek obrad wczorajszych nie zawiedzie i wywrze zagranicę wielkie wrażenie. (Ożywione oklaski).

## Przemówienie hr. Czernina.

W związku z podaniem w numerze wczorajszym streszczeniem mowy hr. Czernina w komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej — zamieszczamy dziś obszerniej niektóre, bardziej interesujące ogół polski ustępy z wynurzeń tego dyplomaty.

Co do Polski, granice której jeszcze nie są ustalone, to od państwa tego niczego nie pożądamy. Swobodnie i bez żadnego wpływu ludność Polski ma rozstrzygnąć o swoim losie.

Ja ze swej strony nie kładę żadnego nacisku na wartość formy odnośnego głosowania ludowego. Im bardziej odzwierciedlać ono będzie powszechną wolę narodu, tem przyjemniej mi to będzie, albowiem pragnę jedynie swobodnej decyzji Polski.

W takim życzeniu Polski widzę gwarancję trwałe harmonii. Niedługoinalnie stoje na tem stanowisku, że sprawa polska nie powinna ani o jeden dzień przedłużyć rokowań pokojowych.

Jeżeli po zawarciu pokoju Polska będzie szukała oparcia o nas, to chętnie ją wesprzemy. Sprawy pokoju kwestja polska nie powinna wystawiać na niebezpieczeństwo i też nie wystawi.

Chciałbym bardzo, aby rząd polski wziął udział w rokowaniach pokojowych, gdyż, mojem zdaniem, Polska jest państwem samodzielnem. Rząd petersburski natomiast stoi na tem stanowisku, że obecny rząd polski nie ma prawa przemawiać w imieniu swego kraju.

Nie uznaje rząd rosyjski rządu polskiego za kompetentnego wyra-

ziela kraju i przeto odstąpiliśmy od zamiaru wywołania konfliktu.

Wprawdzie kwestja jest bardzo ważna, lecz jeszcze ważniejszą jest sprawa usunięcia wszystkich trudności, które są przeszkodą do zawarcia pokoju: sprawa terytorjów okupowanych.

Trudność druga jest niezaprzeszona. Stanowi ją różnica zapatrywań pomiędzy naszym sprzymierzeńcem niemieckim a rządem petersburskim w sprawie interpretacji prawa do samookreślenia narodów rosyjskich na terenach zajętych przez wojska niemieckie; ta różnica zapatrywań jest podwójna, albowiem Niemcy stoja wciąż jeszcze na stanowisku, odrzuconem przez rząd rosyjski, że liczne oświadczenia dążące do samodzielnosci i niepodległości ze strony instytucji ustawodawczych i t. p. na terenach okupowanych, mają posłużyć za przewidywaną podstawę głosu ludu, którą następnie należy sprawdzić za pomocą głosowania ludowego na szerokiej podstawie. Po drugie, różnica zdań zachodzi w żądaniu Rosji, aby głosowanie ludowe odbywało się dopiero po wycofaniu wszystkich wojsk niemieckich i władz cywilnych z prowincji okupowanych, podczas, gdy Niemcy wskazują na to, że podobne opróżnienie wytworzyłoby próżnię i spowodowałoby wybuch kompletnej anarchji i niesłychanej nędzy.

Praktycznie jest rzeczą nie do przeprowadzenia nagle wycofanie wielkiego aparatu, który Niemcy stworzyli na terenach okupowanych w celu umożliwienia życia państwowego. W obu tych sprawach trzeba znaleźć drogę pośrednią, a mojem zdaniem, różnice obu tych stanowisk nie są tak wielkie, aby mogły usprawiedliwić rozchwianie się rokowań.

Z chwila, gdy zawrzymy pokój z Rosją, to, zdaniem mojem, pokój powszechny nie da na siebie długo czekać, pomimo wszelkich wysiłków mężów stanu koalicji zachodniej. Mamem nadzieję, że owoc pokoju powszechnego już dojrzewa, i jest tylko kwestja, przetrzymania osiągnięcia powszechnego pokoju honorowego. Umożliwiło mi to w tem przekonaniu orędzie Wilsona, skierowane do całego świata; upatruję w niem znaczne przybliżenie się do austriacko-węgierskiego punktu widzenia; pomiedzy jego prepeccjami znajdują się poszczególne punkty, którym możemy przyklasnąć z największą nawet radością.

Co do punktu trzynastego, to jest publiczną tajemnicą, że jesteśmy zwolennikami idei, aby utworzonym zostało niepodległe państwo polskie z terenów, zamieszkałych przez bezsprzecznie polską ludność; sądzę, że i co do tego punktu mogliśmy się bardzo szybko pogodzić z panem Wilsonem.

Przy porównywaniu meich poglądów z poglądami Wilsona, okazuje się, że istnieje pomiędzy nami zgodność nietylko w wielkich tych zasadach, lecz także w wielu konkretnych sprawach pokoju. Co do dyferencji, to wymiana zdań mogłaby doprowadzić do wyjaśnienia i zbliżenia. Być może, że wymiana zdań

między Ameryką a Austro-Węgrami mogłaby być punktem wyjścia dla porozumienia pomiędzy temi państwami, które dotychczas jeszcze nie rozpoznały omawiać sprawę pokoju.

Praca moja zmierza do pokoju z Ukrainą i Petersburgiem. Pokój z Petersburgiem nie zmienia w naszej sytuacji ostatecznej. Pokój z Petersburgiem przybliży nas do pokoju powszechnego.

Życzymy sobie pokoju z Ukrainą, gdyż ona wysłała nam żywność, a ile z nią porozumiemy się w sprawach handlowych. Pokój taki wymaga czasu, gdyż przy zawarciu pokoju trzeba ustalić, czy i co Ukraina będzie mogła nam dostarczyć. Niejasne stosunki, panujące w tym nowo powstałym państwie, są dużym utrudnieniem i powodują zwłokę w rokowaniach pokojowych. Jeżeli będziecie napadali na mnie z tyłu, zmuszając do zawarcia pokoju na łeb na szyję, wtedy ludność nasza straci wszystkie korzyści, któreby wynikły z pokoju.

Trudności aprowizacyjne nie wynikają z braku środków żywnościowych, lecz powodowane są kryzysem organizacyjnym, węglowym i transportowym. Strajki zarzynają nas samych i w żadnym razie nie przyspieszą pokoju. Gdybyście panowie mieli rząd, któryby przedłużał wojnę w zamiarach zaberończych, wtedy walka przeciwko temu rządowi byłaby z tego punktu widzenia zrzuciała. Ponieważ jednak rząd dąży do tego samego, czego pragnie większość menarchji, t. j. jak najrychlej gwarancji honorowego pokoju bez aneksji, to szaleństwem jest napadać nań z tyłu. Albo macie panowie zaufanie do mnie, że przeprowadzę rokowania pokojowe, a wtedy musicie mi panowie pomagać—albo go nie macie, a wtedy musicie mnie obalić. Trzeciej możliwości niema.

## Pod kątem chwili.

### Religia a socjalizm.

„Religia — jest rzeczą prywatną człowieka” — głosi „debra socjalistyczna nowina” — według teorii Karola Marksa. To znaczy iż religia winna pozostać jedynie w dziedzinach duchowości i winna być niezależna od zewnętrznych wpływów czy to państwa, czy polityki itp.

Mgliste to i sprzeczne z istotą rzeczy określenie, ale mniejsza o to. Nie jest zadaniem niniejszych uwag

wytykanie błędów w tym kierunku socjalistom. Zwróć tylko uwagę na pewien charakterystyczny szczegół:

W konsekwencji głoszonych przez naszych wyznawców nauki socjalistycznej hasła — socjaliści sami winni zachowywać się obiektywnie. Tymczasem w kalendarzu robotniczym na r. 1918, wydanym bardzo szczerze starannie i zajmującym przez P.P.S. (frakcję — prawie), w poradniku dla samouków, bardzo również pożytecznym pod innymi względami, znajdujemy także wskazówki, jak połączyć swą „świadomość klasową” w dziedzinie zagadnień religijnych i stosunku do kościoła. Otóż w tym dziele poradnika, wśród innych książek, wskazanych do przeczytania robotnikowi polskiemu, spotykamy takie dzieła, jak Miata — „Worek Judaszowy”, Renana „Życie Jezusa”, Niemojewskiego „Bóg Jezus”, Drapera „Dzieje zatargu wiary z rozumem”, Straussa — „Stara i nowa wiara”.

Wyobraźmy sobie robotnika polskiego, katolika, po przeczytaniu wskazanych książek wybitnie antyreligijnych. Wszak to jest wyraźna walka z religią, a czy tak powinien wyglądać ów obiektywizm w stosunku do zagadnień religijnych?

Nie posiadamy redakcji kalendarza tak pewnej organizacji, jaka jest P.P.S. prawica w przeciwnym razie do chwیلnej i pozostającej pod obymi wpływami—lewicy także partji, o brak konsekwencji i uważamy to za niedopatrzenie, które należałoby co rychlej sprostować, a na przyszłość podobnych niedopatrzeń unikać...

M. S. Kiełcz.

## Kronika

— Z Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, 30 stycznia. Na porządku dziennym figurują obrady nad sprawami ogólnymi.

— Z komisji Rady Miejskiej. W skład komisji skarbowej wchodzi następujący radni: dr. Konie, dr. Saehs, T. Szybiło, St. Jarociński, S. Budzyner, prof. A. Szwajcer, Helman, P. Sanne, Kaffanke i Lichtenstajn.

Komisja pracy ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący radny Wacław Kaffanke, zastępcą radny Lew Holenderski, sekretarzem radny Antoni Harasz, zastępcą sekretarza radny Błażej Pe-korski.

Posiedzenie komisji pojednawczo-wyborczej, ze względu na brak qu-

rum, nie doszło do skutku. Posiedzenie następnego odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 i pół po południu w sali komisji radzieckich.

— Zasilki drożyznane. Magistrat m. Łodzi uchwalił dla urzędników dodatek drożyzniany w wysokości 60 mk. miesięcznie dla żonatych i 40 mk. dla osób pojedynczych.

O ile małżeństwo pracuje w magistracie, to każda z osobna otrzymuje dodatek drożyzniany jako osoba pojedyncza.

Nieostatni pracownicy Wydziału nieniania pomocy biednym, t. j. kontrolerzy, płatnicy, pisarze, nadkontrolerzy otrzymywać będą wynagrodzenie w tej wysokości, aby ono wraz z dodatkiem drożyznianym wyniosło mk. 140 dla kawalerów i marek 160 dla żonatych.

— Z Tow. Badań nad dziećmi. W środę, dnia 30 b. m. odbędzie się 5-o posiedzenie naukowe Tow. badań nad dziećmi. Na porządku dziennym referat p. dra Stefana Sterlinga-Okunińskiego p. t. „Z psychologii rysunku dziecka, ludów dzikich i człowieka pierwotnego—porównania filogenetyczne”.

— Nowy kurs w szkole pedagogicznych. Wobec zorganizowania nowego kursu w szkole pedagogicznych, edjazd nowozgłaszających się kandydatów do tej szkoły nastąpi z Łodzi w czwartek, 31 stycznia b. r. w południe, i do tego czasu należy wnosić do miejscowego Głównego Urzędu Zaciągu podania z załączeniem świadectwami. Wymagania są te same, jakie były w listopadzie. Podkreślić tylko należy, iż bezwarunkowo wymagane jest świadectwo z ukończonej 6 ej klasy szkoły średniej. Bliższych informacji informacyjki udziela G. U. Z. w swoich zwykłych godzinach urzędowych.

— Płaca minimalna. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat m. Łodzi zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą ustalenia, jako minimum płacy dziennej państwoletniego robotnika bez różnicy płci mk. 5. Długość dnia roboczego natomiast pozostawiono narazie aż do powzięcia osobnej pod tym względem uchwały, we wszystkich oddziałach nie zmieniona. Wydziały opracują do dnia 1 lutego r. b. rozkład pracy we wszystkich oddziałach i przedstawią swoje projekty w sprawie uregulowania 8-godzinnego dnia roboczego, wskazując równocześnie ewentualną konieczność powiększenia liczby pracowników.

Otwieram skrzyżkę do listów.

Niema ani jednej. Nie dziwnego. Łódzcy reznosiściele słyną przecież po świecie z punktualności w dostarczaniu pism i gazet prenumeratorem. Przypominam mi się jednak, że nie mam w domu ani kawałka cukru, brak mi też papierosów. Gaszę więc maszynką i postanawiam wyjść na miasto. Ranek chociaż styczniowy, lecz dość ciepły i pogodny uspasabia do spaceru. Przejdę się wstąpić do cukierni na śniadanie i przy tej okazji przejrzyć gazety poranne.

Już na samym wstępie uderza mnie niezwykle wyjątki snującej się po ulicach publiki. Same semickie twarze rezgorączkowane, pełne właściwej tej rasie arogancji i zachłanności.

Na chodnikach co krok tamują drogę przechodniom grupy osób płci obojga, rozprawiające głośno i hałaśliwie w żargonie. Przed sklepami porozstawiane całe kesze i paki z różnymi towarami, wszędzie brud i śmieci, pomimo, że po ulicach snują się gęste uzbrojone w karabiny pestacie, co niby żołnierze, niby milicjanci, ale jakos cały ten rozgwar i chaos uliczny nie ich nie obchodzi. Przed sklepami z pieczywem gromadzą się tłumy, hałaśliwie dobijające się do szczelnie zamkniętych drzwi.

— Co to znaczy, pytam jednego z inteligentniejszych przechodniów.

— Cóż to, z nieb. towarzyszy

— Z kontroli miar i wag. W grudniu osiągnięto, za sprawdzenie i ostemplowanie miar i wag, 1,451 mk. 4 fen. Ostemplowano przez czas ten 1 wagę wozową, 38 szt. wag decymalnych, 17 wieszacych, 138 stojących, 1580 edważników, 62 miar objętości, 65 szt. miar długości, skiepów skontrolowano—607, protektów sporządzono—108.

— Z Resursy Rzemieślniczej. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Resursy Rzemieślniczej przyjęto do wiadomości edzwę Miejskowej Rady Opiekunczej, zawiadamiającej, że najwięcej potrzebującej członkowie Resursy mają prawo otrzymywania kuponu na zakup sukna lub ebustek z E. R. O. Cena za 4 arszyny sukna ustanowiono mk. 50, ebustki po marce 40, 20 i 12.

W tym celu wybrano komisję, złożoną z pp. Antczakowskiego, Jasiaka, Szeszaniaka, Ercińskiego i Ni-teckiego, której zadaniem będzie kwalifikowanie najwięcej potrzebujących kandydatów z pśród członków Resuray.

Odłożony edczyt ks. dr. M. Ni-teckiego postanowiono urządzić w d. 2 lutego, o godz. 5-oj po poł.

Zaproszone p. Jana Nowosielskiego, prezesa Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan do wygłoszenia edczytu w dniu 10 lutego r. b. na temat „Polska idea ekonomiczna”.

Termin ogólnego zebrania rocznego członków Resursy Rzemieślniczej wyznaczono na dzień 17 marca r. b.

— Nowy szpital miejski dla chorych na gruźlicę, mieszczący się przy ul. DREWNEWSKIEJ № 75, zostanie otwarty dnia 15 lutego. Będą tam przeniesieni chorzy, leżący obecnie w szpitalu przy ulicach Łąkowej i Nawrot.

— Z Tow. Akc. K. Scheiblera. Zarząd Tow. Akc. K. Scheiblera, za pośrednictwem rządu demów rodzinnych zawiadomił wszystkich mieszkańców, iż z powodu niepełnienia komornego za lokale przez cały czas wojny, postanowił włożyć na lokatorów ebowiązek, aby nie tylko uporażkowali podwórza, lecz i wykonywali porządki tam, gdzie wymagają tego będzie rządek.

Ponieważ lokatorzy na propozycję tę nie zgodzili się, zarząd Tow. Akc. K. Scheiblera postanowił z początkiem bieżącego miesiąca pebierać od wszystkich lokatorów, nawet zwolnionych od tego ciężaru przed wojną, zapłatę za komorne z góry.

spadł, czy co? Nie wie towarzyszu, że od trzech dni niema w mieście pieczywa, bo piekarze zastrojkowali.

— O cóż im idzie?

— Ano, chcą pięciogodzinnego dnia pracy, bo osmiogodziny wydają się im za długi.

— I naturalnie właściciele piekarni nie chcą się na to zgodzić.

— Jacy tam właściciele. Teraz niema nijakich właścicieli i nijakiej własności, bo wszystko jest unarodawione. Każdy pracować musi tyle godzin, ile urząd nakazał. Nie więcej, przecież nad osm, lecz piekarzykom i te się wydało za długo i zastrejkwali. Rada robotników i żołnierzy już trzy dni obraduje w ratuszu, nie może jednak dojść do porządku, bo różne partje klęsa się między sobą, czy należy ustąpić żądaniu piekarzyków, czy też zmusić ich siłą do pracy, a chyba, jak niema tak niema. Podobno ochłopi bardzo mało dowiedzieli zboża do młynów państwowych i maki brak, więc piekarzyki edwodzą, że z tem, co jest w składach miejskich, przez osm godzin niema co się bawić, pięć aż nadto wystarczy.

Zakropił sobie szlachcie pałę z samego rana i baje, sam nie wie co, — pomyślałem sobie i poszedłem dalej. Wstąpiłem do onkierni Szaniawskiego. O nieba! Co to za zmiana. Za kontuarzem słodzi, przystajna

## Z tygodnia.

Niobe — Bolszewicy w Polsce. — Przebudzenie. Niobecka komedia.

Czy znacie nadobne czytelniczki Niobe?

Nie wszystkie. Więc posłuchajcie. Wedle podań mitologii starożytnych greków była to córka Tantala, małżonka Amfilana z Teb. Kobieta cudnej urody, klasycznych kształtów, ale bardzo dumna. Dumna, być nie wypada z niezgo, bo to się maści.

Wprawdzie Niobe była dumna, tylko z 12 swoich dzieci, ale to nie podobalo się jednej z boginek starożytnego Olimpu i bóg Apollo strażami pomordował jej dziatwę, a ją samą zamienił w posąg kamienny. — Losy Niobe stały się przedmiotem dla wielu dzieł sztuki rzeźbiarskiej a we Florencji odnaleziono nawet grupę, przedstawiającą pomordowane dzieci Niobe, prawdopodobnie kopję z jakiegoś starożytnego arcydzieła. Na tle tej starogreckiej legendy jeden z wybitniejszych pisarzy scenicznych angielskich stworzył arcykomiczną farsę, zatytułowaną „Niobe”. Pewien jegomość, przechowywający posąg Niobe pod nieobecność jego właściciela, usnął pod wrażeniem legendy o losach legendarnej Niobe.

Sniło się mu, że posąg nagle odżył, zszedł z piedestału i pani Niobe na dobre zakwaterowała się w

jego domu. Ilez ten biedak przeżył udręczeń z ową panią, co po paru ty sięcach lat ożyła nagle i w żaden sposób pogodzić się nie mogła z nowożytnym ustrojem społeczeństwa, z tego obyczajami i porządkami.

Coś podobnego spotkało i waszego sluge-gawędziarza z Nowego Kurjera Łódzkiego pod rubryką „Z Tygodnia”.

Zmęczony pracą, a przytem nieco rozgorączkowany chaosem, jaki zapanaował obecnie pod wpływem wojny światowej, zrzeczonałem się pod wrażeniem wieści, przeczytanych o bolszewikach rosyjskich i pegłosek, jakoby bolszewizm znalazł oddźwięk i w naszej ukochniej Polsce, przeflanecowany do niej przez pewien odłam semitów i filosemitów, importowanych ze wschodu. Jak długo spalem, określić nie umiem. Dosć, że przesusnęło się mi przed oczyma parę charakterystycznych obrazków z życia, opartego na zasadach bolszewizmu, którymi dzielą się z wami, szanowni czytelnicy i nadobne czytelniczki.

Otworzyłem oczy rażone premieniami słońca, co zalało mój pekeik.

Co to jest, pomyślałem sobie. — Czyżbym całą noc przespał w ubranii; kiedy zasypiałem, był już marek.

Trudno, trzeba wstawać i wziąć się do pracy, lecz przedewszystkiem głód zaspokoje. Zapamiętam więc maszynkę gazową, by przegotować sobie herbatę, zanim zas woda się zagotuje przerzucę peranne gazety.

**Teatr i Muzyka.**

Teatr Polski.

Dzisiaj o godz. 7 i pół wieczorem „Hamlet”.  
Jutro o godz. 3 po poł. po cesach popularnych „Konstytucja”.  
Wieczorem o godzinie 7-ej i pół „Hamlet”.

**XIV koncert popularny.**

W nadchodzącą niedzielę w sali Koncertowej odbędzie się XIV koncert popularny pod dyr. Br. Szulca. Koncert ten poświęcony będzie wyłącznie twórczości Chopina. Konferencję literacką wygłosi inż. Henryk Goldberg, a jako soliści wystąpią: prof. Smidewicz, który wykona koncert E-moll Chopina z tow. orkiestry, oraz artystka teatru Polskiego, p. Arkawinówna.  
Bilety są do nabycia w „Czytelnicy Nowości” Alfreda Straucha, Dzielna 12.

**Z Warszawy.**

Z seminarjum.—OO. Redemptoryści.—Obuwie miejskie.—Kuchnia dla dziennikarzy.

J. E. ks. arcybiskup-metropolita warszawski mianował nowych dwóch profesorów seminarjum metropolitalnego warszawskiego: ks. Henryka Piatowskiego, kanonika katedralnego—profesorem teologii pasterskiej i ks. dr. Zygmunta Chremonańskiego—profesorem secelegji moralnej.

— W tych dniach przybyli do Warszawy na zaproszenie J. E. arcybiskupa-metropolity warszawskiego oo. redemptoryści z Krakowa.

Znakomici karmidzieje obejmą zarząd kościoła na Welli.

— Zapowiedziana przez wydział zaopatrywania m. Warszawy sprzedaż obuwia, uległa zwłoce z powodu zawalenia się komina fabrycznego i przerwania na kilka tygodni produkcji. Obecnie nieszczęsny komin odrestaurowano i wznowiono pracę w warsztatach, które będą zajęte głównie wykończeniem 4.000 par butów.

Mniej więcej w ciągu tygodnia obuwie miejskie znajdzie się już w sprzedaży. Wydział zaopatrywania nawiazal już układy z firmami handlowymi, które podjął się mają sprzedaż obuwia po ustanowionych cenach.

— Od dn. 8 lutego członkowie T-wa literatów i dziennikarzy oraz Kasy Literackiej będą mogli korzystać z obiadów, w nowej kuchni dla inte-

ligencji przy ul. Mazowieckiej Nr 8. gdzie będzie pokój z oddzielnym wejściem i osobną szatnią dla członków obu instytucji.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urządowe).  
Wielka Kwatera Główna, 25 stycznia.

**Zachędnia widownia wojny**

Między Poescapelle a Lys, pod Lens, oraz po obu stronach Scarpe po południu ożywiła się działalność bojowa.

W różnych miejscach frontu walki wywiadowe.

Z innych widowni wojny niwego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

**Telegramy.**

**Po mowie hr. Czernina.**

WIENIĘ, 25.I. — Biuro Welfa donosi: Podczas rozpraw, które się wywiązały w komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej, z powodu oświadczenia ministra spraw zewnętrznych, niemiecki poseł Waldner skonstruował przemiłe wrażenie oświadczenia ministra. Niemcy mają najzupełniejsze zaufanie do ministra spraw zagranicznych.

Daszyński z całym uznaniem podkreślał politykę pokojową ministra spraw zagranicznych, który zdobył sobie wszystkie narody państwa, a ile i nadal będzie tak szeroko działał na rzecz pokoju. W sprawie polskiej mówca zaznaczył konieczność zwołania sejmiku konstytucyjnego w Warszawie. Mówca żądał dopuszczenia przedstawicieli polskich do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Socjal-demokrata Ellenbogen wyraził zaufanie socjal-demokracji do ministra spraw zagranicznych i stwierdził z zadowoleniem, że oświadczenie ministra spraw zagranicznych w sprawie noty Wilsona uważać można za przybliżające pokój powszechny. Pożądaniem byłoby, gdyby minister poglądy swoje zakomunikował Ameryce przy pomocy mearstwa neutralnego.

Członek niemieckiej Izby panów, hr. Nostitz również uznał pokojową

pracę ministra, jako zasługującą na zaufanie.

Jedynie tylko Czech Strasky uzasadnił brak zaufania wobec hr. Czernina stanowiskiem jego w sprawie czoskiej. To samo powiedział słowianin południowy Keresec.

**Ucieczka króla rumuńskiego.**

PETERSBURG, 25.I. — Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, otrzymanych przez pisma rosyjskie, miał król rumuński wraz z królową i dziećmi wyjechać z Jass w niewiadomym kierunku.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że udał się on do rumuńskiej kwatery głównej, w celu zapewnienia sobie opieki wojskowej.

**Przeciwko Thomasowi.**

GENEWA, 25.I. — Dzienniki paryskie donoszą: Związek socjalistyczny departamentu Sekwany rozpatrywał wniosek mniejszości, skierowany przeciwko Albertowi Thomas, wskutek jego oświadczenia co do konieczności bezwarunkowego zwrotu Francji Alzacji i Lotaryngii. Wniosekodawcy żądają wszczęcia dochodzenia partyjnego.

W ciągu dyskusji czyniono Thomasowi ostre wyrzuty za wejście w stosunki z rządem londyńskim bez upoważnienia partii.

Thomas bronił się twierdzeniem, że wypowiedział w Londynie jedynie własny pogląd.

Ostatecznie jednogłośnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że Thomas nie wyraził opinii partii.

**Sarrail w sprawie Caillaux.**

GENEWA, 25.I. „Petit Journal“ komunikuje: General Sarrail został przeznaczony do dyspozycji ministra wojny. Sarraila zawezwano na 25 stycznia dla przesłuchania w charakterze świadka w sprawie Caillaux.

Rumuńska „Idea Nationale“ pisze: Sarraila czynią odpowiedzialnym za niepowodzenie armii wschodniej na terenie walk w Macedonii.

**Pomnik Kościuszki w Racławicach.**

LUBLIN. — Biuro korespondencyjne donosi: Na inauguracyjnem zebraniu mieszcowskiego sejmiku powiatowego odczytał komendant okręgowy, pułkownik Przewas, odezwę, wzywającą do wzniesienia pomnika Kościuszcza na pobojowisku racławickim. Fundusze, potrzebne na wzniesienie pomnika, mają być zebrane w drodze składek ludności. Zebrani powitali odezwę tę entuzjastycznie. General-gubernator Szeptycki skrybował w imieniu cesarza Karola, jako pierwszą ofiarę na ten cel 5.000 koron.

**Uwięzienie członków konstytuanty.**

„Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Bolszewicy uwięzili 87 posłów rozpadniętej konstytuanty, za podpisanie odezwę, wzywającej do wojny domowej.

**Telegramy własne**

**Reorganizacja gabinetu węgierskiego.**

BUDAPESZT, 25.I (w) — „Węg. biuro ker.“ donosi: Jak się okazało —przekształcenie gabinetu Weckerlego stało się faktem dokonany. W najbliższych tygodniach nowy gabinet przedstawiony zostanie Izbie posłów, a przez ministrów rozwinię swój program polityczny. Na podstawie tego programu ma być utworzone zjednoczenie partyjne, do której zostaną włączone partie: konstytucyjna i Apponyiego. Partia ludowa będzie popierać nowy gabinet, nie wyzbywając się swej niezależności.

Również partja Karelly'ego zajmie wobec nowego rządu stanowisko przychylnę, a nawet kilku członków tej grupy ma podobno wstąpić w skład nowego zjednoczenia, przezem którego będzie hr. Juliusz Andrássy.

brunetka, o wybitnie semickich rysach, w grubym jeszcze neglitu, a jakieś boso i dość niechlujnie odziane dziewczęta sprzątają zaśmiecone pokoje.

— Co to, pan Szaniawski sprzedał cukiernię? — zapytałem zdziwiony.

— Co to jest sprzedaż. Teraz sikt nie nie sprzedała, teraz wszystkie jest unarodowiona. Niema żadnej własności.

— Więc się za nie nie płaci?

— Jakto nie płaci. Chciałes towarzysz darmo jeść i pić?

— Kiedy niema żadnej własności...

— To co. Jest kasa miejska, una bierza pieniądze, zakupuje towar i rozdaje nam do sprzedaży.

— Więc dlatego pan Szaniawski sprzedał cukiernię?

— Jakis sprzedał, un nie nie sprzedał. Tylko wszystkie chrzeszczają, jako naród silniejszy, przeznaczona do robót na roli i ciężkich prac fizycznych, a my, żydzi, jako kateptryjniści do tego interesu, zajmujemy się handlem.

Więc proszę o szklankę kawy i kłeczkę lub kawałek chleba.

— Chleba ani bułki niema, bo ślaskarczyki strojują. I mlika też niema, bo chłop, co nam dostawia, jeszcze nie przyjechał.

Więc co będzie?

— Musi pan trochę poczekać, lecz dawno już powinien przyjechać.

W tej chwili zaturkotał wóz i przed cukiernię zajechał mleczarz.

— Duże przywieźliście? — zapytała zarządzająca cukiernią.

— A bandzie ze dwa garnce.

— Nul Co to jest, to bardzo mało.

— A cóż wy chęsta od jednej krowiny. Debrze, że i tyle uciulałem.

— Niech będzie pochwalony! — odezwałem się do chłopca.

— Olo Boga! Na wieki wieków. To panczek chyba nie tutejszy, bo tu już Boga nie chwala. To też bieda wszędy aż strach pomyśleć.

— Na wsi chyba biedy nie maćle!

— Nie było dawniej, kiej człek miał własny grunt, ale teraz, kiedy grunta odebrali właścicielom i rozdali pracującym na roli nioby to dzierżawę, wypadło na każdego coś po 5 morgów. Co ja mogę zrobić na takim kawałku ziemi, zaledwie jedną lichę szkapinę i krowinę używuję. A tu z urzędu nakazują dostawę do miasta zboża, naleczywa, trzody ohlownej, drobiu. Skąd tu wziąć tego wszystkiego.

— Przecież kraj nasz był bardzo urodzajny i bogaty.

— A no tak, kiejby wazyszy jednake pracowali, toby było chleba

w bród. Ale niejeden leniwy pracuje — bo musi — ale jene abyżby rebete, aby dzień przeszłoł. Co innego na swoim własnym gruncie po oisach odziedziczonym. Człek dbał o rolę, bardziej niż o siebie samego, bo wiedział, że ta dzielnica swoim przekazaże w puszczynie — te i rodzica. A teraz! Pozał się Boże!

Zamyśliłem się nad słowami polskiego wioślanina, z dziada pradziada właściciela roli, którą uprawia, żywołowe do niej przywiązane, a stanowiącego 70 proc. ludności kraju. Jakim więc sposobem bolszewizm mógł tak bardzo rozpanoszyć w Polsce. Jakim? —

Na Boga rozwiążcie mi tę zagadkę, mi, co całą duszą pragnę i medłę się codziennie o to by naród cały, jak jeden mąż pracował tylko dla Polski i w imię Polski.

O Polsko! męczennice wśród narodów świata, kiedyż nastąpi koniec twoich udręceń!

Z tym okrzykiem przebudziłem się. A więc to był tylko sen.

Nie w Polsce niema miejsca dla bolszewizmu!

Ale jest miejsce dla ludzi wolnych, milujących wolność, opartą na poszanowaniu prawa i własności indywidualnej, budzącej do czynu twórcze siły narodu.

Powiedział to nieśmiertelny twórca „Niebieskiej Komedji“, Zygmunt Krasiński, sięgając silnie wstaklem

swój przenikliwy wyobraźni w daleką przyszłość. I w jego nieśmiertelnym neemacie zmagala się dwie siły. Nowy porządek rzeczy walczy ze starym. Wodzowie dwóch obózów: Protazy i hr. Henryk, dysputują z sobą, znajdując punkty styżne, lecz do zgody dojść nie mogą. Protazemu przeszkadza zaciężenie partyjne, hrabiemu fałszywe i przesadne poczucie honoru. Waleczą więc dalej. Padają ekopy Świętej Trójcy, ostoja starego porządku rzeczy, nowy porządek zwycięża. Protazy tryumfuje, lecz z owych szaców, których obroncy wyginęli co do jednego, widzi dokoła siebie tylko gruzy.

Uprzątnąć je trzeba i rozpocząć budowę nowego gmachu wspólnego życia narodów. Lecz gdzie są siły twórcze, zdolne do podjęcia tej olbrzymiej pracy. Niema ich. % słowami: „Galilejczyku, zwyż się wstę!” Próżno odbiera siebie życie. To znaczy, że nowy porządek rzeczy może powstać i przynieść szczęście ludzkości, tylko oparty o wzniesienie nauki Chrystusowej, nakazującej miłości między sobą i miłości do ludzkości z nią ludami. Rola zaciężna i trudna zasługi dla całej ludzkości.

Rola Polski, której synem był Z. Krasiński, — być apostołką miłości pomiędzy sobą i miłości do ludzkości z nią ludami. Rola zaciężna i trudna zasługi dla całej ludzkości.

Nowa lista ministrów wymienia następujące nazwiska: Dr. Weckerle — prezes, Popowiec — finanse, Jan Toth — sprawy wewnętrzne, Apponyi — nauca, Szerenyi — handel, Vazsonyi — sprawiedliwość, — Szurmai — honwędzi, Serenyi — rolnictwo, Bödös — gospodarka przejściowa i Batthyany — sprawy społeczne.

**W sprawie portu londyńskiego.**

LONDYN, 25.1. (w.) Reuter donosi:

W związku z ogłoszeniem o zamknięciu portu londyńskiego dla okrętów handlowych, delegacja członków parlamentu uda się jutro do kontrolera komunikacji okrętowej.

Jakkolwiek powody tego zarządzenia zostały uzrane — jednak członkowie parlamentu są zdania, iż należy wynaleźć inny punkt wyjścia.

**System wyborczy w Rosji.**

SZTOKHOLM, 25.1. (w.) — Z Petersburga donoszą, że w walce, która wynika przy otwarciu konstytuancy, zginęło 400 osób.

W sprawie procedury wyborczej po wsiach, kadetki organ „Nasz Wiek” pisze: Całe wieś składały jednorzmiące karty wyborcze w imieniu wszystkich mieszkańców,

drzykiem wybór kandydatów zależał od nakazu partji, która w danej chwili miała tam swoich agitatorów, a więc wotowano albo na bolszewików, lub też socjal-rewolucionistów, choć składowania peszezególnych głosów poezywana była za przestępstwo i po ciągała za sobą podejrzenie o łączność z kadetami.

W dniu 9 i 10 stycznia, w okolicy Jekaterynosławia pomiędzy socjal-rewolucionistami a czerwonagwardją doszło do walki, w której ta ostatnia zwyciężyła.

**I Loteria Legionów Polskich.**

(Tabela nieurzędowa.)

V klasa. 10-ty dzień ciągnięcia.

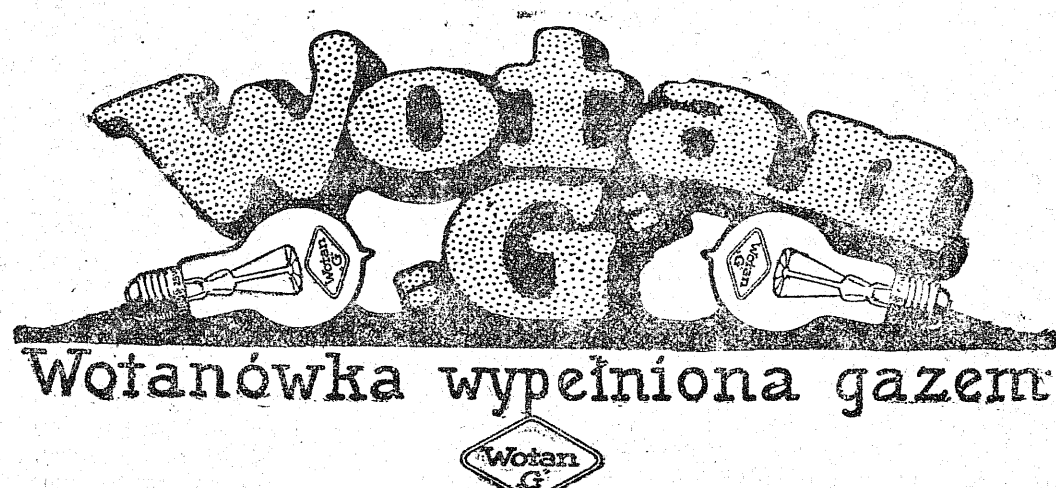
Główne wygrane padły na następujące numery:

Mk. 200,000	16977
Mk. 30,000	24878
Mk. 8,000	3760
Mk. 4,000	12644 26284
Mk. 2,000	1700 3859 5048 8230
Mk. 1,000	9466 12198 15979 19532
23454	26245 27272 28376
Mk. 500	196 892 3688 6954 7066
9822	15526 28562 29229 30447 31245
Mk. 200	356 5843 6519 10677 11857
12420	23820 15704 16669 19673 20266 24569
28833	28876 30622 31868,

Pe mk. 150 Nr Nr.:	516 21 35 47 66 630 51 78 81 739 67 74 889 940
	19000 10 39 107 9 10 71 80 208 13 68
124 38 58 284 356 421 88 501 34 50 59	821 260 63 540 98 667 709 11 15 23 94 75 817
601 14 21 76 89 94 721 56 74 928 45 64 86	68 921
1038 56 59 65 123 212 43 74 343 404 641	20010 87 107 24 43 236 40 43 69 316 42
741 505 8 30 68 81 908 58	63 75 77 81 514 22 25 43 82 630 64 726 841
2020 34 64 107 41 61 73 213 18 19 39 44	59 928 67 70 99
73 393 421 52 93 525 51 57 73 629 36 703 51	21071 93 97 355 496 547 68 83 662 72
810 18 987 88 96	714 38 67 80 810 86 908 31
3000 35 53 228 61 93 304 5 14 400 6 9	22043 58 155 64 224 54 53 314 65 80 439
515 62 92 732 34 48 70 81 864 32 97 900 12 15	40 52 95 555 607 83 749 65 68 824 42 61 65 78
4081 45 57 123 48 87 251 301 462 502 26	920 82
636 719 29 41 73 826 39 49 900 60 75 80	23001 7 31 95 93 127 99 228 60 63 368
5007 23 36 107 11 47 313 37 60 479 509	76 403 70 504 10 31 54 646 62 87 724 56 92
614 706 9 95 827 37 67 933 48	925 52 63 77 82
6147 53 54 90 91 235 326 37 45 79 410	24044 83 145 239 357 66 419 69 90 504
535 48 604 14 49 66 74 66 701 90 92 803 45 89	32 34 6C1 11 53 86 712 47 56 88 871 925 42
927 43 68 98	25008 12 20 65 71 299 303 51 52 414 30
7022 85 96 109 98 201 5 70 78 318 40	72 79 86 574 76 79 99 659 73 75 738 50 77 84
419 58 602 24 26 38 850 905 54	809 30 47 99 921 35
8029 64 169 95 235 77 82 85 468 99 503	26038 46 72 78 81 127 88 282 93 391 428
21 84 616 27 41 51 736 70 870 917 54	29 531 68 617 75 721 847 53 71 971
9033 49 170 204 81 421 585 654 61 79	27068 74 144 223 77 318 26 77 431 42
705 821 30 50 79 909 26 56	510 28 40 602 81 703 27 91 844 58 929 61 87
10047 52 74 148 61 250 311 34 56 77 449	28002 7 88 125 28 65 244 54 83 316 50
60 522 24 30 70 83 728 82 94 800 65 905	54 88 473 79 519 91 614 59 94 824 47 978
11045 136 280 92 317 74 415 74 81 89 507	29032 41 170 302 7 15 450 525 59 67 69
9 90 614 80 701 45 87 91 896 952 57	604 45 750 848 74 936 43 67
12002 279 378 428 36 526 61 712 54 80	30070 80 104 8 13 22 84 85 338 44 84
805 53 915 58 62 74	474 557 75 607 40 44 73 85 87 724 838 79 927
13069 98 112 26 50 52 89 229 66 387 409	56 72
68 95 533 656 64 66 89 701 84 922 76	31083 102 27 56 68 89 95 337 54 78 81
14075 168 75 200 2 17 21 28 74 386 415	82 98 478 88 596 18 63 56 67 682 75 82 748
91 96 509 637 718 23 76 91 842 74 906 22	83 855 74 614 43
15007 56 130 42 73 202 10 29 63 316 46	
71 72 80 92 431 70 514 52 641 65 77 730 90	
849 76 95 97 912,	
16019 129 54 57 89 203 22 332 45 81 433	
45 84 515 601 6 71 730 70 847 900 12 66 98	
17012 72 197 206 12 321 94 520 21 642	
56 96 779 92 801 20 922	
18001 44 97 147 63 252 75 327 32 473	

516 21 35 47 66 630 51 78 81 739 67 74 889 940
19000 10 39 107 9 10 71 80 208 13 68
821 260 63 540 98 667 709 11 15 23 94 75 817
68 921
20010 87 107 24 43 236 40 43 69 316 42
63 75 77 81 514 22 25 43 82 630 64 726 841
59 928 67 70 99
21071 93 97 355 496 547 68 83 662 72
714 38 67 80 810 86 908 31
22043 58 155 64 224 54 53 314 65 80 439
40 52 95 555 607 83 749 65 68 824 42 61 65 78
920 82
23001 7 31 95 93 127 99 228 60 63 368
76 403 70 504 10 31 54 646 62 87 724 56 92
925 52 63 77 82
24044 83 145 239 357 66 419 69 90 504
32 34 6C1 11 53 86 712 47 56 88 871 925 42
25008 12 20 65 71 299 303 51 52 414 30
72 79 86 574 76 79 99 659 73 75 738 50 77 84
809 30 47 99 921 35
26038 46 72 78 81 127 88 282 93 391 428
29 531 68 617 75 721 847 53 71 971
27068 74 144 223 77 318 26 77 431 42
510 28 40 602 81 703 27 91 844 58 929 61 87
28002 7 88 125 28 65 244 54 83 316 50
54 88 473 79 519 91 614 59 94 824 47 978
29032 41 170 302 7 15 450 525 59 67 69
604 45 750 848 74 936 43 67
30070 80 104 8 13 22 84 85 338 44 84
474 557 75 607 40 44 73 85 87 724 838 79 927
56 72
31083 102 27 56 68 89 95 337 54 78 81
82 98 478 88 596 18 63 56 67 682 75 82 748
83 855 74 614 43

**Zbierajcie odpadki dla warsztatów pracy!**



**Zarząd Resursy Rzemieśniczej**  
organizuje w niedzielę, d. 27 b. m. o godz. 6 i pół wiecz  
w lokalu przy ulicy Widzewskiej Nr. 117, przedstawienie sztuki  
**p. t. „Pani Wołodyjowska”**  
(przeróbka z powieści Sienkiewicza), — pod reżyserią art. teatru  
polskiego p. WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO. 2

**Rutynowana nauczycielka**  
przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas  
szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i mate-  
matyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie pol-  
skiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.  
**Benedykta 14 m. 28.**

**Za kilka fenigów nowa bluzka**  
Farba dla użytku domowe-  
go **PALATYN** do farbowania wszelkich  
starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.  
Żądać tylko  
**z firmą BIAŁOGORSKI i S-ka**  
Cegielniana № 49.

**Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego”**

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37.) **po brzożo zniżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	— 25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10	— 10
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10	— 10
Poświęcenie (nowela)	60	— 75
Sztabs kapitan Rybników	60	— 75
Chłuba detektywów	60	— 75
Z tamtego świata	60	— 75
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25	— 35

**Nowa Gazeta**  
pismo reprezentujące hasła demokracji polskiej  
i dążenia obozu niepodległościowego  
wychodzi **dwadzieścia dwa razy** dziennie,  
pod redakcją: **Bohdana Straszewicza**, —  
wydawane przez Tow.: **Firm Kom. GUSTAW**  
**GRZYBOWSKI i S-ka.**  
Prenumerata wynosi: w Warszawie Mk. 3 mies.  
na prowincji „ 3.75 „  
za markami „ 5. „  
za granicą „ 5. „  
Adres administracji i redakcji: **Warszawa,**  
**Szpitalna 12.**

Potrzebna jest do prowadzenia  
chrześcijańskiej instytucji,  
**Osoba**  
z średnim wykształceniem z kilku-  
letnią praktyką nauczycielską pol-  
ka w wieku od 25 — 35. Warunki  
bardzo korzystne. Oferty proszę  
składać w adm. K. E. pod „Instytu-  
cja.”

**Towarzystwo Akcyjne**  
**Fr. KARPINSKI**  
w Warszawie.  
**Balsam Bengalski**  
znieczulający.  
Leczy radykalnie Reumatyzm,  
Newralgię i Artretyzm.  
Cena mk. 5. Żądać wszędzie.  
Przedstawiciel **JAN LIPINSKI**  
Łódź, Orla Nr. 3.

**„MUCHY”**  
naipoczytniejsze pismo  
humorystyczne w Król.  
Najtaniej, najdogodniej, naj-  
taniej **prenumerować**  
wprost z reprezentacji łódzkiej.  
Prenumerata roczna 24 Mk.  
półroczna 12 Mk.  
kwartal. 6 Mk.  
mies. 2 Mk.  
(z odnośnieniem do domu)  
Przymiowanie prenumeraty  
i ogłoszeń do „MUCHY” od dn. 1  
stycznia w admin N Kurjera  
Łódzkiego. Zachodnia 37. od  
1 — 2 p.p.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**  
**CHŁOPIEC 16—18 lat z 4-klas-**  
owym wykształceniem po-  
trzebny do banku. Oferty w  
adm. „Kurjera” dla „Bank”  
Dziewczyna do służby przy-  
chodnie potrzebna, Cegieln-  
iana 10. sklep spożywczy. 0  
Do sprzedania z powodu zmiany  
bardzo tanio **nieruchomości**  
z **interese**m donosi 12 — 15 pr.  
rocznie. Wiadomość: u B. Wolaka,  
ul. Zakątna № 42.  
Franciszek Małolepszy zgubił legi-  
tymację chlebową, wydaną z 14  
uczestku na 4 osoby. 1  
Jedyny w Łodzi zakład **repara-**  
cyjny garderoby używane: prze-  
rabia, nicuje, odświeża, czyści. pie-  
rze chemicznie i farbuję garderobę  
męską. Roboty wykonywa starannie  
szybko i tanio. Poleca Sortownia  
Chrześcijańska **Piotrkowska 174.**

**KUPIE**  
**DOM**  
w cenie **50,000** w dobrym  
punkcie. Oferty proszę skła-  
dać najpóźniej do **niedzieli**  
**z 2 p. poł., Aleksan-**  
**drowska 83, Bredau.**

**Lekarz-Dentysta**  
**H. Lewita**  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.  
**Piotrkowska № 17.**

Konstancja Kałkowska zgubiła pa-  
szport niemiecki. wydany z Łodzi  
**Koń do sprzedania.** Piotrkowska  
№ 199 m 25  
Potrzebna uczenica piatna do ma-  
gazynu kapeluszy, Zawadzka 10,  
front.  
**30.000** marek potrzeba  
na 1 numer, na  
majatek przemysłowo rolny. Oferty  
w administracji niniejszego pisma  
pod „B R.”  
Zaginiona legitymacja dla 6 osób,  
wydana z 4 uczestku z Konstanc-  
tynowskiej, na imię Moritza Rot-  
holca. 1  
Zaginiony paszport niemiecki. wy-  
dany w Łodzi, na imię Józefa  
Morawiec 1 legitymacja chlebowa,  
dla 6 osób, wydana z 6 uczestku na  
to samo imię.  
Zaginiona legitymacja chlebowa,  
wydana dla 2 osób z 21 uczest-  
ku. na imię Mariem Eibann. 1